

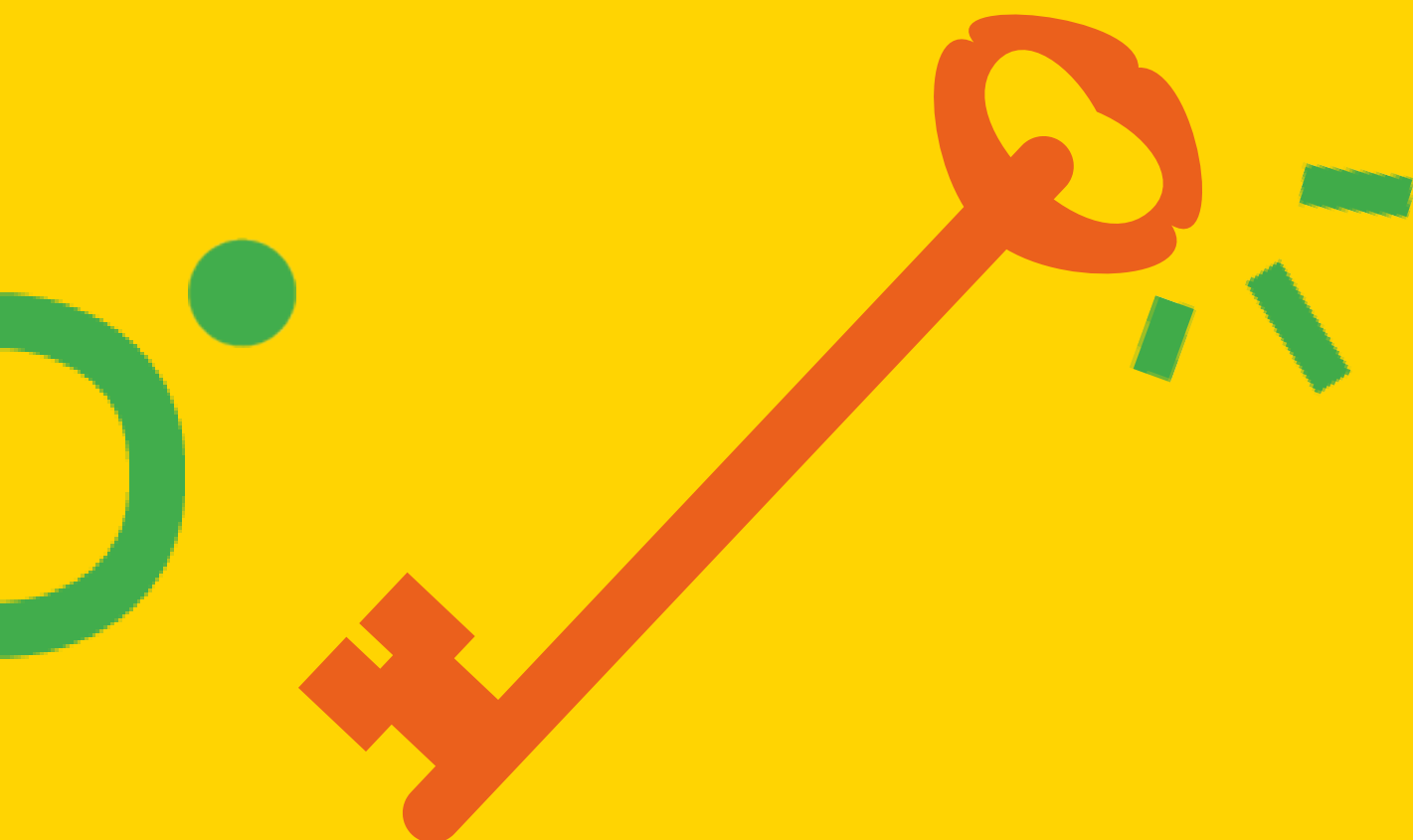


Dofinansowane przez
Unię Europejską



SEKRETNY KLUCZ

Krótką historia dla
uczących się uczyć



Sekretny Klucz

- **Temat:** Myślenie strategiczne, umiejętność wyciągania wniosków
- **Czas czytania:** 30-40 minut
- **Wiek:** 8-12 lat
- **Wskazówka:** Nauczyciel prezentuje dzieciom historię przygodową. Uczniowie czytają wcześniej samodzielnie opowiadanie lub wspólnie z nauczycielem. Następnie nauczyciel realizuje wybrane lub wszystkie zadania z podanych po tekście opowiadania.

STRESZCZENIE

Oliwia, Maks i Sara znajdują na szczycie wzgórza tajemniczy klucz. Aby rozwiązać związaną z nim starożytną tajemnicę, muszą wykorzystać strategie myślenia i współpracy. Prowadzeni przez wskazówki i zagadki, uczą się analizować problemy, organizować nowe informacje i wyciągać wnioski z własnych błędów. Przygoda uczy ich, że kluczem do sukcesu jest odpowiednie podejście do napotkanych problemów.

SŁOWA KLUCZE

analiza, organizacja, refleksja, determinacja, strategia

Rozdział I: Tajemniczy klucz

Słońce już zachodziło a łagodna bryza owiewała ścieżki wokół wioski Zarzecze, kiedy troje przyjaciół: Oliwia, Sara i Maks wjeżdżali na szczyt pobliskiego pagórka. Zawsze spędzali letnie wakacje na świeżym powietrzu: jeździli na rowerach, ścigali się i pływali. Już na wierzchołku wzgórza, odstawili swoje rowery, usiedli na skrawku miękkiej trawy i obserwowali niebo.



Maks pogrążył się w swoich myślach. Był jednak świetnym obserwatorem i zachowywał czujność nawet podczas rozmyślań. Jego bystre oczy wypatrzyły coś błyszczącego w gęstej trawie. Zerwał się na równe nogi, podbiegł do tajemniczego, lśniącego przedmiotu i spróbował mu się przyjrzeć. To, co zobaczył, było naprawdę intrygujące. Złoty klucz z pięknymi grawerunkami! Miał nietypowy kształt i był zupełnie inny niż wszystko, co Maks kiedykolwiek widział.

Oliwia i Sara pobiegły za Maksem, ciekawe, co takiego odkrył. Sara, zawsze pełna wyobraźni, zaczęła snuć historie na temat klucza. Zastanawiała się: „A co, jeśli to klucz do zamku albo do jakiegoś skarbu?”. Po krótkiej dyskusji wszyscy zgodzili się, że najlepszym sposobem na rozwiązanie tej zagadki będzie zbadanie okolicy.

– Rozpocznijmy naszą misję! – zawołała Sara.

Z podekscytowaniem cała trójka ruszyła na rowerach w dół. Po drodze do Centrum Kultury w Zarzeczu nie przestawali zgadywać, jakie sekrety może skrywać klucz.

Gdy dotarli na miejsce, Oliwia wyjęła klucz z kieszeni. Palcami wyczuła, że jest w nim coś nietypowego.

– Na tym kluczu coś jest... Ten grawerunek wygląda chyba jak jakiś napis. Nie jestem pewna, te literki są za małe! – oznajmiła.

Maks natychmiast wyjął z plecaka lupę i bliżej przyjrzał się kluczowi. Oliwia miała rację. Maks dostrzegł maleńki napis. Słowa układały się w zagadkę:

**Ścieżka jak lina łączy dwa końce,
pod nią ziemia, nad nią tylko słońce.**

Zrób krok po kroku, nie bój się.

Po drugiej stronie odnajdziesz mnie.

Maks przeczytał ją na głos kilka razy, a Oliwia z Sarą próbowały ją rozwiązać. Bezskutecznie. Nic nie przychodziło im do głowy. Wtedy Oliwia przypomniała sobie coś, o czym usłyszała kiedyś na lekcji: **„Podzielenie zadania na mniejsze części pomaga lepiej zrozumieć problem i dostrzec ważne powiązania”**.

– Możemy spróbować podzielić zagadkę na kawałki. Łatwiej skupić się na krótszym fragmencie.

Maks natychmiast zrozumiał, co robić. Przeczytał tylko pierwsze zdanie:

– Ścieżka jak lina łączy dwa końce, pod nią – ziemia, nad nią – tylko słońce. No? I co to znaczy?

Sara zastanowiła się przez chwilę.

– To jest ścieżka... Ale przypomina linę. I łączy dwa końce! Jak most.

– Jest też nad ziemią. Może chodzi o most linowy? – zapytała Oliwia, podekscytowana.

– Dalej było: „Zrób krok po kroku, nie bój się” – przypomniał Maks. – To pasuje. Trzeba iść ostrożnie, krok po kroku. No i przechodzenie mostem linowym jest trochę straszne. Ale nie wolno się bać.

– Tak! – wykrzyknęła Oliwia. – Też myślę, że odpowiedzią jest most linowy.

Całkiem już przekonani, że mają rację, przyjaciele pożegnali się. Zaplanowali kolejne spotkanie: następnego dnia, niedaleko mostu linowego pod Zarzeczem. Oliwia i Sara poprosiły Maksa o zabranie ze sobą klucza. Cała trójka wiedziała, że są coraz bliżej odkrycia jego sekretów.



A ty co myślisz?

- Czy ty też dzielisz zadania na kilka etapów, żeby łatwiej sobie z nimi poradzić?
- Co robisz, kiedy musisz zmierzyć się ze skomplikowanym zadaniem?

Rozdział II: Ukryta forteca

Następnego dnia przyjaciele spotkali się przy moście. Ich serca biły szybko, nie tylko od wysiłku związanego z jazdą na rowerze, ale też z ekscytacji. Most wisiał na wysokości koron drzew. Wydawał się ciągnąć w nieskończoność. Sara, trochę niespokojna z powodu wysokości mostu i tego, co czeka po drugiej stronie, zapytała:

– Czy to na pewno bezpieczne?



Pozostała dwójka starała się ją uspokoić jak tylko mogła. W końcu gęsiego ruszyli przez most. Pierwsza szła Oliwia, w środku Sara, a na końcu Maks. Słońce przebijało się przez liście, rzucając świetliste plamy na wąską ścieżkę z desek. Ostrożnie, krok po kroku, cała trójka ruszyła po moście, aż dotarła do końca. Stał tam zamek, którego wcześniej nie widzieli. Ukrywał się bowiem wśród drzew.

Ostrożnie podeszli do ogromnego budynku. Przed nimi pojawiły się drzwi. Maks wyjął klucz i wsunął go do zamka. Cała trójka patrzyła z zapartym tchem, jak klucz obraca się w zamku ze zgrzytem. Gdy usłyszeli wyraźne *klik*, było jasne, że mogą wejść. Drzwi otworzyły się z cichym skrzypnięciem. Stanęli w progu i zajrzeli do środka. Wyglądało na to, że zaraz wkroczą do zapomnianego, pełnego tajemnic świata. Wątle światło wpadało do zamku przez zasłonięte ciężkimi kotarami okna, rzucając cienie na ściany. Powietrze pachniało kurzem i starym drewnem.

Oliwia przerwała ciszę:

– To miejsce... wydaje się takie stare. Myślicie, że jesteśmy tu pierwsi od bardzo dawna?

Maks, zawsze ostrożny, zmrużył oczy:

– Nie zdziwiłbym się. Skoro to klucz nas tu doprowadził, a zagadka z rymowanki miała coś ukrywać... Może ten zamek jest jak wielka łamigłówka? Ale coś tu nie gra. Jest zbyt cicho.

Sara była zachwycona:

– Przestań, Maks! Mówcie, co chcecie, ale mi się tutaj bardzo podoba! Spójrzcie tylko na te detale! To miejsce na pewno ma swoją historię.

Ostrożnie ruszyli naprzód po skrzypiących deskach. Po drugiej stronie komnaty zauważyli kolejne drzwi. Wcześniej, na środku stał stary stół, a na nim leżał jakiś dziwny przedmiot. Trójka przyjaciół podeszła bliżej, żeby go dokładniej obejrzeć. Okazał się być pudełkiem. Ale bardzo niezwykłym pudełkiem, ozdobionym symbolami i grawerunkami. Sara i Maks otworzyli je, a ze środka wysypały się małe metalowe kawałki, przypominające litery albo puzzle.

Oliwia nachyliła się, marszcząc brwi.

– Te symbole... Skądś je znam. Widziałam je wcześniej.

Sara spojrzała na ścianę przy kolejnych drzwiach i wskazała ją palcem.

– Patrzcie! Tam są wyryte takie same znaki! – zawołała.

Maks przyjrzał się uważnie.

– Masz rację, ale nasze się rozsypały. Tamte wydają się bardziej... uporządkowane.

– Faktycznie! – przyznała Oliwia. – Może musimy ustawić je tak, jak powinny wyglądać na układance.

Stali przez chwilę w ciszy, próbując rozgryźć zagadkę. Jakby sam zamek chciał sprawdzić, czy potrafią połączyć siły i rozwiązać jego sekrety.

– Musimy działać z głową – powiedział Maks. – Po kolei. Krok po kroku, jak wtedy, na moście. Ułóżmy symbole tam, gdzie ich miejsce.

– Damy radę – Oliwia kiwnęła głową z determinacją. – **Trzeba tylko być uważnym i trzymać się wskazówek. Krok po kroku.**

Sara uśmiechnęła się.

– Zrobmy to. Chcę wiedzieć, dokąd nas to zaprowadzi.

Z nową energią zabrali się do pracy. Gdy przesuwali symbole we właściwe miejsca, gdzieś w murach zamku rozległo się odległe *klik*. A potem wszystko ucichło. Spojrzeli na drzwi – czy się poruszyły? Czy ich działania coś uruchomiły? W powietrzu zawisło napięcie.

I rzeczywiście – drzwi w głębi sali uchyliły się. Przeszli przez nie i znaleźli się w kolejnym pomieszczeniu – korytarzu, w którym czekały... trzy kolejne drzwi!

Zrozumieli, że rozwiązywali dopiero pierwszą część zagadki, a przed nimi kolejne wyzwania.

– Jesteśmy na dobrej drodze! – zawołał podekscytowany Maks. – To dopiero początek!

Przyjaciele spojrzeli po sobie i jednocześnie kiwnęli głowami. Byli gotowi odkryć najgłębiej skrywane tajemnice zamku.

A ty co myślisz?

- Jak reagujesz, kiedy musisz rozwiązać skomplikowaną łamigłówkę?
- Kiedy mierzysz się z trudnym zadaniem, zastanawiasz się chwilę nad najlepszym rozwiązaniem, czy od razu próbujesz różnych metod by zobaczyć, co się stanie?

Rozdział III: Wielki plan

Po wejściu na korytarz, Oliwia, Sara i Maks rozważyli, co robić dalej. Potrzebowali więcej informacji, żeby ukończyć swoją misję. Oliwia, która była najlepsza w planowaniu, zasugerowała:

– Powinniśmy się rozdzielić, żeby znaleźć więcej wskazówek. Wróćmy do pierwszej sali.

Maks i Sara zgodzili się z przyjaciółką i wyruszyli na poszukiwania. Każdy skupił się na jednej części komnaty. Maks znalazł stary rejestr pełen wyblakłych napisów. Sara odkryła dziennik leżący przy oknie, a Oliwia zauważyła na podłodze kawałki podartego pergaminu. Zebrała je i złożyła w całość. Szybko zdała sobie sprawę, że to mapa zamku,



pokazująca różne części budowli i ukryte pomieszczenia. Gdy wszyscy się zebrali, Maks zaproponował:

– Musimy uporządkować to, co znaleźliśmy.

Chłopak zaczął tworzyć listę:

- **Znalezione przedmioty:**
 - ✓ Stary rejestr
 - ✓ Dziennik
 - ✓ Kawałki podartej mapy
- **Czego nie wiemy?**
 - ✗ Czy rejestr ma jakieś wskazówki?
 - ✗ Co jest w dzienniku?
 - ✗ Co pokazuje mapa?

Sara, która miała wyjątkową wyobraźnię, zaproponowała, że jedynym sposobem, aby zrozumieć ich znaleziska, jest zapisanie pytań. Żeby znaleźć odpowiedzi, trzeba najpierw zadać pytania. To może pomóc zrozumieć całość. Przyjaciele wspólnie zastanowili się, dokąd mogą prowadzić znalezione wcześniej wskazówki i zapisali swoje pytania.

Dokładniej przyjrzeni się kawałkom mapy. Maks zaproponował:

– Musimy stworzyć jakiś plan. Nie możemy tylko zgadywać. Najpierw uporządkujmy wskazówki według miejsca i znaczenia, a potem skupmy się na tej, która może być najważniejsza.

Oliwia zgodziła się, zachwycona sprytnym planem Maksa, i zapytała:

– Skąd nauczyłeś się tej techniki?

Maks wzruszył ramionami.

– To sposób, który pomaga **uporządkować zadania według ich ważności**. Na przykład, mój tata uwielbia gotować. Ale jeżeli w lodówce nic nie ma, trzeba najpierw zrobić zakupy. Ja najbardziej lubię punkt trzeci: jeść.

Sara dodała:

– Jeśli podzielimy zadanie na mniejsze etapy, na pewno łatwiej będzie je rozwiązać. Tak jak w zagadce o moście.

Wspólnie zastanawiali się i układali plan. Postanowili zacząć od pokoju oznaczonego na mapie jako „Pokój Obserwacji”. Według kawałków mapy ten pokój znajdował się za drzwiami w korytarzu, po lewej. Byli przekonani, że może on dostarczyć im więcej informacji o układzie zamku.



Zbliżyli się i weszli do pomieszczenia, które, ku ich zdziwieniu, było otwarte. Maks sprawdził stary rejestr, szukając informacji o pokoju, podczas gdy Sara przeglądała dziennik. Pomieszczenie było niewielkie, ale dziwne, z półkami pełnymi starych książek. Pośrodku stało olbrzymie biurko, na którym leżały rysunki, wykresy i mapa z ruchomymi, drewnianymi znacznikami.

– Ciekawe – skomentował Maks. – Wygląda jak mapa całej fortecy.

Dokładnie przyjrzeni się mapie i stwierdzili, że są na niej te same symbole co w rejestrze znalezionym przez Maksa. Porównali je ze sobą. Każdy symbol oznaczał inny pokój w zamku. Przesunęli drewniane znaczniki na planie zamku tak, żeby zgadzały się z opisem w rejestrze. Gdy tylko skończyli, zamknięta dotąd szuflada w biurku wysunęła się. Zajrzeli do środka i znaleźli w niej klucz i kolejną wskazówkę:

Czasami trzeba zawrócić, żeby znaleźć drogę.

– Ta wskazówka mówi nam, żebyśmy wrócili do czegoś, co już widzieliśmy – stwierdziła Oliwia. – Może chodzi o to, żebyśmy wrócili do korytarza i sprawdzili środkowe drzwi?

– Jak nazywa się ten drugi pokój? – zapytał Maks zaciekawiony.

– „Sala Zadumy” – wskazała Sara. – Jest zaznaczona tutaj na mapie. Nazwa brzmi bardzo poważnie.

A ty co myślisz?

- Kiedy masz dużo różnych rzeczy do zrobienia, czy zastanawiasz się, co jest dla ciebie najważniejsze?
- Jeśli tak, to czy zaczynasz od wykonania najważniejszych zadań?

Rozdział IV: Sala refleksji

Środkowe drzwi w korytarzu także były otwarte. Trójka przyjaciół znalazła się w Sali Zadumy. Białe światło wpadało do komnaty przez wysoko umieszczone okna. Ozdabiały ją liczne lustra, z których każde miało inny rozmiar i kształt. Zwierciadła miały niesamowite, bogato zdobione ramy. Ani Sara, ani Oliwia, ani Maks w życiu nie widzieli takich luster. Kiedy Maks zbliżył się do jednego z nich, ze zdumieniem zauważył, że wcale nie pokazuje jego odbicia. Zamiast niego, chłopak mógł oglądać wizję z przeszłości: jego poprzednie działania i rozterki.



– Ale to dziwne! – wykrzyknął. Zobaczył siebie, zdającego trudny sprawdzian z matematyki. Wzdychał ciężko i przekreślał nieudane obliczenia na kartce.

Zaciekawiona Oliwia podeszła do innego zwierciadła. Zobaczyła samą siebie próbującą zrozumieć zagadkę o moście linowym. Jej mina wyrażała wtedy zupełne zagubienie.

– Może tym lustrom o coś chodzi. Nie pokazują naszych porażek... Chyba chcą nam powiedzieć, jak wiele się już nauczyliśmy – oceniła zadumany głosem.

Zachęcona jej słowami Sara także zbliżyła się do jednego z luster. Zobaczyła w nim swój strach przed wejściem na most.

– Bałam się wtedy, to prawda. Nie wiedziałam, czy pójdę z wami na tę przygodę. Nie chciałam być dla was przeszkodą – wyznała.

Oliwia, Maks i Sara zrozumieli, że **błędy i wątpliwości są częścią życia**. Za każdym razem, gdy stawali przed nowym wyzwaniem, udawało im się znaleźć rozwiązanie.

Oliwia pokiwała głową.

– Trzeba skupić się na tym, co udało nam się osiągnąć. O to chodzi w tych lustrach!

Trójka przyjaciół zaczęła dzielić się swoimi przemyśleniami, zastanawiając się głębiej nad wszystkim, co przeżyli.

– Nauczyłem się, że rezygnowanie zbyt szybko tylko wszystko utrudnia – przyznał Maks.

– Gdy raz się nie uda, muszę się lepiej przygotować i spróbować ponownie.

Sara dodała:



– Zrozumiałam, że moje lęki mnie nie definiują. Potrafię stawić czoła przeszkodom i mogę się przydać bardziej, niż myślałam.

Oliwia uśmiechnęła się.

– A ja nauczyłam się, że skupienie i wiara w zespół są silniejsze niż próba robienia wszystkiego samemu.

Gdy wypowiadali swoje myśli na głos, Maks zauważył kolejną wskazówkę. Wyblakłe litery starego rejestru mówiły:

Rozwój jest kluczem do zamkniętych drzwi.

Gdy Maks przeczytał te słowa na głos, Sara przypomniała sobie, że czytała dokładnie to samo zdanie w pamiętniku. Pamiętała też, że gdzieś obok niego, zapisana była liczba. Zmarszczyła brwi i zaczęła przeglądać kartki pamiętnika. Wreszcie zawołała:

– Wiedziałam, że to gdzieś widziałam! Obok tego zdania była cyfra 4! Myślę, że powinniśmy szukać czegoś związanego z 4!

Oliwia natychmiast zaczęła przeszukiwać pomieszczenie i po drugiej stronie biurka znalazła szufladę oznaczoną cyfrą 4. Otworzyła ją, podekscytowana. W środku był schowany kolejny klucz, a do klucza przyczepiona była karteczka z nazwą następnej komnaty.

Rozdział V: Kryzysowy moment

Ostatnie drzwi w korytarzu były zamknięte. Maks wsadził do dziurki znaleziony przez Oliwię klucz. Niestety, nie dało się go przekręcić.

– Nie działa – westchnął sfrustrowany Maks

– Zaczekaj, pomyślmy na spokojnie. Czego udało się nam do tej pory dowiedzieć? – zasugerowała Oliwia. – Może to kolejna zagadka, a do otworzenia drzwi wcale nie potrzebujemy tego klucza.

Sara przyjrzała się drzwiom.

– Patrzcie! Tutaj, na ramie drzwi są takie same rysunki jak we wszystkich poprzednich pokojach.

Twarz Maksa rozjaśniła się, kiedy dokładnie obejrzał klucz.

– Są też na kluczu! Może wcale nie trzeba wkładać go do dziurki.

Wspólnie pomyśleli nad poprzednimi zagadkami i o tym, jak udało im się je rozwiązać. Postanowili przyłożyć klucz do symboli na drzwiach. Kiedy tylko to zrobili, głośny, wzmocony przez echo stukot rozległ się w całym zamku, a drzwi otworzyły się ze skrzypnięciem.

Cała trójka weszła do ostatniej komnaty. Ta była raczej mała i prosta. Po środku znaleźli kolejny stół. Leżała na nim karteczka z krótką notatką:

Ostatni krok jest często najłatwiejszy.

– Co to znaczy? – zastanowił się Maks.

Sara przeanalizowała te słowa na spokojnie.

– Może chodzi o to, żeby nie kombinować. Może rozwiązanie jest tuż przed nami. Za dużo myśląc, możemy je przegapić.

Cofnęła się o krok, czując w głowie natłok myśli.

– A może właśnie coś przegapiliśmy? – zmartwiła się. – Może zrobiliśmy coś nie tak?

Powietrze zrobiło się aż gęste od napięcia. Całą trójkę zaczęły ogarniać wątpliwości.

– A co to jest? – zapytała Sara, wskazując palcem na notatkę. – Patrzcie! Obok słów jest też symbol. Wygląda jak diament. To musi być jakaś odpowiedź!



Sara zaczęła sprawdzać podłogę, sufit i ściany pokoju. Na jednej z nich – tej zaraz przed nimi, naprzeciwko drzwi znalazła rozwiązanie. Od początku było tuż przed jej nosem.

– Tak! Znalazłam symbol w kształcie diamentu! Tu, na tej ścianie! – wrzasnęła.

Przyjaciele stanęli przed ścianą i dotknęli symbolu. Po kilku próbach zrozumieli, że trzeba go mocniej nacisnąć. Ściana się otworzyła, prowadząc ich do kolejnej komnaty.

Była ona niezwykle okazała. Wysokie mury ozdobione były misternymi malowidłami. Wielkie regały pełne książek sięgały niemal do sufitu. Najlepsze jednak odkryli na samym środku. Stała tam wielka skrzynia, wyglądająca jakby skrywała skarb. Sara, Oliwia i Maks otworzyli ją z wielką ciekawością. Rzeczywiście! W środku znaleźli masę historycznych pamiątek, opowieści o dawnych mieszkańcach Zarzecza, pierwszy plan miasteczka oraz wiele innych cennych dokumentów.

Kiedy zebrali wszystkie znaleziska, opuścili zamek, a złoty klucz nadal lśnił. Nie był już tylko zwykłym przedmiotem, lecz symbolem doświadczeń, decyzji i przyjaźni, jakie zdobyli podczas tej przygody.

Skarb, który odnaleźli, nie był czymś, co można posiadać. Przede wszystkim odnaleźli bezcenną mądrość, umiejętność współpracy i samoświadomość.

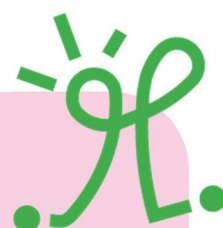
A ty co myślisz?

- Czy kiedykolwiek wracałeś(-aś) myślami do wcześniejszych wydarzeń lub kroków, żeby rozwiązać problem albo go lepiej zrozumieć?
- Czy zdarzyło ci się zastanawiać nad swoimi błędami i próbować zrozumieć, jak można było ich uniknąć?

Dziś nauczyłem(-am) się...

Przyjaciele odnieśli sukces, bo korzystali z kilku ważnych wskazówek:

- Planuj i porządkuj działania, żeby robić wszystko we właściwej kolejności.
- Dziel trudne zadania na mniejsze kroki – wtedy łatwiej je rozwiązać.
- Wyciągaj wnioski z błędów – to pomaga się rozwijać.
- Nie poddawaj się – nawet małe kroki mogą prowadzić do wielkich sukcesów!



Zastanów się (pytania refleksyjne)

- Jak stworzenie listy rzeczy, które się wie, i tych, których się nie wie może pomóc rozwiązać problem?
- W jaki sposób planowanie pomogło przyjaciołom rozwiązać zagadki?
- Czy kiedykolwiek nauczyłeś się czegoś ważnego, wracając myślami do swoich błędów?

QUIZ

Pytanie nr 1

Kiedy przyjaciele znaleźli klucz, co zrobili najpierw?

1. Natychmiast zaczęli szukać pasującego do klucza zamka.
2. Spróbowali zrozumieć, czym jest ten klucz, analizując wskazówki.
3. Zaczęli otwierać wszystkie drzwi na chybił trafił.
4. Poddali się, czując, że nie ma sensu się starać.



Który sposób jest według ciebie najlepszy?

Pytanie nr 2

Jakiej strategii użyli, żeby rozwiązać zagadkę z symbolami?

1. Po prostu zgadywali i liczyli na szczęście.
2. Porównali symbole z pudełka z tymi na ścianie i uporządkowali je.
3. Pomieszalili kawałki układanki, nie mając żadnego planu.
4. Czekali aż odpowiedź sama się pojawi.



Kiedy masz do rozwiązania jakiś problem, wolisz planować czy improwizować?

Pytanie nr 3

Dlaczego zmienili swój plan, kiedy dotarli do ostatnich drzwi i klucz nie zadziałał?

1. Ponieważ przypomnieli sobie swoje poprzednie doświadczenia.
2. Ponieważ woleli użyć siły.
3. Ponieważ chcieli się już poddać.
4. Ponieważ zapytali kogoś o pomoc.



Jak ty reagujesz, kiedy twój pierwszy sposób nie działa?

NARZĘDZIA

Narzędzia te mogą pomóc w sposobie uczenia się.

Wszyscy uczymy się na różne sposoby.

Narzędzia można pobrać ze strony internetowej projektu.

1/ Wywiady o wiedzy i doświadczeniu

Cel: Samoświadomość, rozpoznawanie schematów, łączenie doświadczeń, refleksja, krytyczne myślenie.

To ćwiczenie pomaga ci zastanowić się nad tym, w jaki sposób myślisz i działasz, gdy stajesz w obliczu problemów lub wyzwań. Opowiadając swojej koleżance/ swojemu koledze krótkie historie o prawdziwych sytuacjach z życia, odkryjesz strategię, których używasz, nawet nie zdając sobie z tego sprawy.



CogniQuest to projekt stworzony przez organizacje
i szkoły z Belgii, Chorwacji, Francji, Grecji
i Polski.

Wspólnie opracowali narzędzia, które pomogą Ci zastanowić się nad
swoim myśleniem. Nazywa się to metapoznaniem -
fantazyjne słowo, które oznacza „uczenie się, jak się uczyć”.

Dzięki tym opowieściom odkryjesz różne sposoby rozwiązywania
problemów, utrzymania koncentracji i zastanowienia się nad tym, w jaki
sposób najlepiej się uczysz.

Zapoznaj się z całą kolekcją CogniQuest na stronie
projektu:

www.cogniquest.eu



**Dofinansowane przez
Unię Europejską**

Sfinansowane ze środków UE. Wyrażone poglądy i opinie są jedynie
opiniami autora lub autorów i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy i
opinie Unii Europejskiej lub Europejskiej Agencji Wykonawczej ds.
Edukacji i Kultury (EACEA). Unia Europejska ani EACEA nie ponoszą
za nie odpowiedzialności.

Kod projektu: 2023-1-FR01-KA220-SCH-000158225